Cena numeru tylko mk. 5.

Rok III — Piątek dnia 5 Sierpnia 1921 roku. — №. 141.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 160 mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową 180 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — 1 — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

O niewdzięcznej Polsce i szczęśliwym G. Śląsku.

W wielkiej sali giełdy berlińskiej kanclerz dr. With wygłosił wczoraj zapowiedzianą oddawna swą mowę polityczną, którą należy uważać jako ostatnie urzędowe oświadczenie niemieckie, złożone przed konferencją Rady Najwyższej.

Dr. Wirth oświadczył między innemi: „O ile chcecie wiedzieć, w jaki sposób jest naduzywana władza, popatrzcie na G. Śląsk. Tam władze, a szczególnie władze polskie, nie bez zgody władz, które zastępują Rząd Niemiecki na Górnym Śląsku, doprowadziły kraj kwitnący do ruiny. Nie dążymy do dyktatury nad nad światem. Nie chcemy jednak, by kraj ten, który rozwój swój zawdzięcza pracy niemieckiej i kulturze niemieckiej stał się cudzym łupem. Chwila dzisiejsza jest bardzo wielka dla mężów Państw Sprzymierzonych. Nie jest rzeczą możliwą do pomyślenia, ażeby wyrzekli się oni wielkiej idei samostanowienia w chwili, kiedy wszystkie Mocarstwa ideę tę postawiły jako punkt naczelny swego programu. Naród niemiecki musi mieć zagwarantowane prawo samostanowienia. Europa nie może narażać się na nową wojnę.

Przeciwnikom naszym musimy twardo powiedzieć: groźbami nie urządzicie świata, gdyż cel ten da się osiągnąć tylko na drodze porozumienia.

Czy widzieliście kiedykolwiek naród, który przebudzony do życia krwią niemiecką i wysiłkiem niemieckim, okazał nam, tak jak Polska, teraz haniebne traktowanie. Pragnęlibyśmy porozumieć się z Polską jeszcze w chwili jej tworzenia i oto co się stało w oczach naszych na Wschodzie Niemieckim? Karygodne poczynania przeciw ludowi niemieckiemu, utworzenie drugiej Alzacji i Lotaryngji. Przez 700 lat kraj górnośląski znajdował się w naszem posiadaniu. Na Górnym Śląsku znajdują się wszelkie urządzenia nowoczesne, na jakie twórczy umysł niemiecki zdobyć się potrafił.

Nie będziemy uczestniczyli w rozstrzyganiu sprawy górnośląskiej i to jest dla nas rzeczą dodatnią, ponieważ odpowiedzialność za sprawiedliwą decyzję będzie ciążyła na tych, którzy nie powołali nas ani do Boulogne, ani też na konferencję w sprawie rozbrojeń".

W rocznicę cudu Wisły.

Kardynał, arcybiskup ks. Kakowski, wydał w rocznicę zwycięstwa pod Warszawą list pasterski, w którym czytamy:

„Dzień 15 sierpnia — to pierwsza rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad hordami bolszewickiemi. Kiedy w lecie zeszłego roku armja rosyjska wkroczyła do Polski. Biskupi polscy zwrócili się do Ojca św. i pasterzy całego świata katolickiego z prośbą o pomoc. Nie o wojsko ani o broń, ani o amunicję, ani o żadne doczesne rzeczy prosili, jeno o modlitwę do Pana Zastępów; by skruszył moc wroga, zagrażającego Kościołowi i Narodowi, który od wieków był Przedmurzem Chrześcijaństwa.

Nie naprózno wzywaliśmy Pana. Stała się rzecz wielka, którą nawet niewierzący nazywali „cudem nad Wisłą". Ożywił się podupadły duch narodu, młodzież tłumnie rzuciła się w szeregi armji ochotniczej pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna". Stary żołnierz, wycieńczony długotrwałą walką, opanował się, wytężył wszystkie siły i poszedł w nowy bój, nie szczędząc potu i krwi; stronnictwa zapomniały o prywatnych ambicjach; ustały walki klasowe i zrodziła się szlachetna emulacja, kto zwycięży? Inteligencja mówiła: „to my", siermiężni wieśniacy jeszcze uroczyściej zapewniali: „to my"; robotnicy współubiegali się o wawrzyny zwycięstwa, twierdząc stanowczo: „to my".

Zdumiony odwagą i męstwem bojowników polskich żołnierz bolszewicki cofał się w przestrachu i padał rażony, bo nad zastępami Wojsk Polskich widział unoszący się sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej. A chociaż po zwycięstwie na ustach niewierzących widzieliśmy nieraz sarkazm, gdy mówiono „o Cudzie nad Wisłą" zwycięstwo nasze pozostanie na zawsze „wielkiem zwycięstwem" i o „Cudzie nad Wisłą" będzie pisała po wsze czasy historja Polski i historja świata, a Kościół zawsze będzie przypominał wiernym swoim słowa Psalmisty: „Nisi Dominus custodierit civitatem, frustra vigilat, qui custodit eam" — Jeśli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje, który go strzeże". (Ps. 126, 2).

Wszystkim obrońcom Ojczyzny cześć i chwała, Bogu wdzięczność. Pierwsza rocznica „Cudu nad Wisłą" winna obudzić w sercach naszych głęboką wdzięczność dla Boga, którego miłosierdzie niema granic, w połączeniu z gorącą modlitwą za naszych najdzielniejszych, którzy padli na polu chwały.

Zalecamy tedy wszystkim wiernym, aby w dniu uroczystym Wniebowzięcia N. Marji Panny 15 sierpnia jak najliczniej przystąpili do Stołu Pańskiego, uważając Komunję św. za najświętsze dziękczynienie.

Nadto polecamy Wielebnemu Duchowieństwu Archidjecezji, aby we wszystkich kościołach parafjalnych, filjalnych, a także zakonnych odprawili tegoż dnia uroczystą Sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w monstrancji z odpowiedniem okolicznościowem kazaniem; po sumie odbędzie się procesja, po ktorej celebrans z ludem odmówi „Pod Twoją Obronę..." odśpiewa „Te Deum", „Salvum fac" udzieli błogosławieństwa, w końcu zaintonuje: „Boże coś Polskę".

Ofiary zebrane w tym dniu na tackę, zgodnie z postanowieniem Konferencji Biskupów, przeznacza się na budowę „Świątyni Opatrzności Boskiej". Jako takie należy przesłać do Kurji Metropolitalnej, które ze swej strony nie omieszka wręczyć je Marszałkowi Sejmu, jako Prezesowi Budowy „Świątyni Opatrzności."

Na zakończenie śle Wielebnemu Duchowieństwu i wiernym Archidjecezji pasterskie błogosławieństwo.

† Aleksander Kardynał Kakowski

Kanclerz Ks. A. Fajęcki.

Nr. 4283. Warszawa dn. 30 lipca 1921 r.

Wiadomości polityczne.

Morderca majora Montellegre'a.

Jak donosi „Neue Freie Presse" że wedle nadeszłych wiadomości, w Kluczborku aresztowany został morderca majora Montellegre, 21-letni górnoślązak, niemiec, nazwiskiem Josko. Przyznał się do czynu i oświadczył, że za to otrzymał pewną sumę pieniężną, ale nie wymienił od kogo.

Włoskie plotki o Polsce.

Donoszą z Rzymu, że dużą sensację wzbudziła tam wiadomość, podana przez wpływowy dziennik turyński „La Stampa", że „w Polsce zapanował prąd, dążący do złagodzenia antagonizmu wobec Niemców". Sprawa przybrała we Włoszech dość duży rozgłos i stała się przyczyną wystąpienia markiza della Toretta w rzymskiej komisji spraw zagranicznych. Della Toretta oświadczył, że wszelkie pogłoski o polsko niemieckiem zbliżeniu są bezpodstawne.

Peowiak i Strzelec.

W starannie przez Tadeusza Rzepeckiego opracowanem wydawnictwie „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej" pomieszczone są między innemi krótkie życiorysy wszystkich posłów obecnego Sejmu. Bardzo pouczające są biografje dwóch polskich komunistów: pos. Stanisława Łańcuckiego i pos. Tomasza Dąbala. Dowiadujemy się z nich, iż pos. Łańcucki był w r. 1918 ścigany „z powodu założenia tajnej P. O. W. w Jarosławiu", zaś pos. Dąbal znany był jako „organizator Związków strzeleckich na wsi".

Zarzuty przeciw Polsce i Francji.

Prasa sowiecka ogłasza obszerne sprawozdanie o odkryciu przez czrezwyczajkę powstania antysowieckiego, zorganizowanego na szeroką skalę w Petersburgu. Głównym kierownikiem ruchu w Petersburgu był prof. Ignatiew, b. urzędnik sądowy i syn znanego posła do Dumy. Oprócz tego są wymieniani jako spółwinni duchowny Dmitrij Szachowski, jakoteż b. prezydent ministrów i minister skarbu Kokowcew i b. minister spraw zagranicznych Denikina, Struwe. Posiadają oni znaczne fundusze, pochodzące głównie ze źródeł francuskich.

Cała organizacja ta pozostawała, wedle twierdzenia sprawozdania sowieckiego, w ścisłem porozumieniu z Sawinkowem i władzami polskiemi, jakoteż z ambasadorem francuskim w Warszawie, od którego otrzymywała pieniądze.

Władze bolszewickie aresztowały dotąd kilkaset osób. Plan działania polegał na demoralizowaniu członków komunistycznych i przeciąganiu wybitniejszych działaczy na rzecz organizacji. Planowano między innemi zamach na pociąg Krasina. Powstanie miało objąć Petersburg, oraz północną i zachodnią Rosję.

Wyprawa po dolary.

Wł. Perzyński pisze w „Rzeczyp.":

Nieliczni warszawianie, którzy mają zaszczyt znać pana posła Bryla osobiście, lub conajmniej z widzenia mogli go w ostatnich dniach podziwiać we wspaniałym podróżnym kostjumie. Albowiem pan poseł Bryl wyjeżdża. Wyjeżdża za ocean.

Wskrzeszając tradycje Jazona, chytrego greckiego ludowca, który pierwszy wpadł na pomysł zamorskich wypraw po złote runo, pan poseł Bryl jedzie do Ameryki po pieniądze. Za te pieniądze ma powstać nowe pismo, wielki organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wprawdzie na upartego obeszłoby się bez Ameryki. Majątek pana posła Bryla obliczają wtajemniczeni na kilkadziesiąt miljonów marek, są tam i inni w stronnictwie, którzy mają spore garście tych miljonów, no, ale pocóż narażać własne kieszenie na ryzyko, skoro tam za oceanem dolary rosną na drzewach jak u nas śliwki i wystarczy mocno tylko potrząsnąć, żeby się posypały.

Pan Bryl jest już właścicielem kilku pism ludowych. Możemy sobie wyobrazić co to dopiero będzie, gdy założy nowy wielki organ. Do jakich rozmiarów urośnie potęga stronnictwa! O tem, aby człowiek z poza P. S. L. dostał jakąkolwiek, choćby najskromniejszą posadę już ani marzyć nawet nie będzie można. Wszędzie P. S. L. Tylko P. S. L. U szczytów i u dołu. Nawet w szaletach użyteczności publicznych zasiądą, jako dozorczynie stare Rzepichy, konfidentki stronnictwa...

Przegląd prasy.

Z racji przyjazdu posła sowieckiego Karachana do Warszawy w dniu dzisiejszym „Kurjer Poranny" pisze na miejscu naczelnem p. t. „Nuncjusz Karachan": Poseł pełnomocny III Międzynarodówki J. E. Karachan obejmuje z dniem dzisiejszym swoje dyplomatyczne stanowisko przy rządzie polskim. Oficjalnie będzie on uważany w Warszawie za pełnomocnika państwa rosyjskiego. Jest to oczywiście tylko fikcja dyplomatyczna. Państwa rosyjskiego niema. Skończyło się w październiku 1918 roku i czy kiedy powróci do istnienia, trudno przewidzieć. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że dzisiaj żyjące pokolenie rosjan nie doczeka już tego faktu. W Moskwie rządzi nietyle władza świecka, ile władza duchowna. Trzecia Międzynarodówka jest rodzajem fanatycznej sekty, dążącej do ogarnięcia swoją wiarą" całej kuli ziemskiej. Resztka dawnego państwa rosyjskiego jest tylko doświadczalnem laboratorjum dla

…prowadzenia eksperymentów tej sek…y. Jest to tedy w swoim rodzaju „koś…ielne państwo“, o ile wogóle z istoty …aństwa zostały w nim jeszcze trzy pań…twowe sprężyny: policja, biurokracja i …iła zbrojna. Żadna z tych trzech sprę…żyn nie służy jednak wyłącznie Rosji w …znaczeniu terytorjum i Rosji w znaczeniu …arodu. Wszystkie mają służyć celom o…gólnym, wszechświatowym. Są one na …usługi wszystkich „braci w wierzą“, roz…sianych po całym świecie, po wszystkich …anstwach. Są one natomiast wrogiem …wszystkich rosjan, nie należących do ko…munistycznego kościoła. Już dlatego sa…mego urzędnik, reprezentujący Czerwoną …stolicę tego Kościoła i siły, któremi roz…porządza, nie może być reprezentantem …narodu i panstwa rosyjskiego w normal…nych pojęciach dotychczasowej politycznej …cywilizacji międzynarodowej.

„Naród“ w artykuje p. t. „Rząd Sowietów wobec katastrofy“ pisze: „Dzisiejsza klęska, wywołana nieurodzajem i głodem, jest tem straszliwszą, że obecna Rosja wskutek systemu bolszewickiego jest zupełnie niezdolna do przeciwdziałania katastrofie, że nie może stworzyć żadnej racjonalnej podstawy dla większej akcji pomocniczej. W atmosferze ucisku i teroru politycznego, który stał się systemem Rosji boblszewickiej, wszelka akcja humanitarna musi mieć charakter połowniczny. Dlatego, organizując działalność ratunkową, należy równocześnie wysunąć postulat, aby rząd rosyjski dopuścił wszystkie czynniki społeczeństwa rosyjskiego do współpracy i zmniejszył siłę nacisku politycznego wewnątrz państwa, gdyż bez wolności politycznej ratunek ekonomiczny jest więcej, niż problematyczny“.

„Gazeta Poranna“ zwraca uwagę w artykule p. t. „Gdzie bezpieczeństwo publiczne“, że komuniści w Zagłębiu Dąbrowskiem wysadzili już szóstą prochownię. Nie jest to przypadek, nie planowa robota komunistyczna. Taką robotą komunistyczną są zaburzenia robotnicze w Zagłębiu Dąbrowskiem, awantury w Poznaniu, oraz Inowrocławiu. Anarchja szerzy się coraz bardziej. Tymczasem rząd nie ma odwagi wystąpić ostro przeciwko tej robocie komunistów i składa dalsze dowody niedołęstwa, niezaradności i tchórzostwa.

Aforyzmy paskarza o paskarstwie.

Paskarstwo to futuryzm w handlu i przemyśle.

Bagienko.

Częstochowa, 4. 8. 21.

(p.) Z kim się wdajesz — takim się stajesz — mówi nasze dawne przysłowie.

Pan Witos „wdawał się“ z pp. Brylami, Kozłowskimi i Mizerami, a o każdym z nich różnie różni mówią. Ale i wymienieni „wdawali się z p. Witosem“, tedy zachodzi wątpliwość, kto komu zaszkodził i nadszarpnął reputację.

Jakkolwiek jest, stronnictwo p. Witosa w oczach coraz szerszych warstw traci na powadze, które, nawiasem mówiąc, nigdy wiele nie miało. Rozgłos swój zawdzięcza ono jedynie krzykactwu kilku jednostek i różnym sprzyjającym okolicznościom, o czem by sporo zresztą powiedzieć można.

I wszystko byłoby w największym porządku, boć wolność Tomku w swojej parafji, gdyby nie pewne zastrzeżenie, które uczynić trzeba. Oto P. S. L. jest partją rządową i „rządzącą“. Jej ludzie reprezentują Polskę wewnątrz i nazewnątrz niej. Tymczasem do szat ich dziwnie jakoś przylega błotko wszelkiego rodzaju. Coraz to nowe afery, coraz nowe brudy wychodzą na światło dzienne. Dość, że w P. S. L. ludzie czystych rąk mogą się stać niedługo unikatami.

Nie wiemy, czy dobrze robi nasz p. prezydent ministrów, że nie nosi, wzorem cywilizowanej Europy, krawata, ale jedno mu przyznać trzeba, to dar pewnego rodzaju przewidywania. Oto p. Witos od chwili, kiedy objął wysoki urząd premjera, nie rozstaje się ze swymi długimi butami. Jak to obwieścił niedawno światu korespondent jednego z dzienników zagranicznych, „p. Witos w palonych butach ukazuje się zawsze, nawet na uroczystościach państwowych i przyjęciach reprezentantów zagranicy“. Bardzo słusznie! Partja rządząca staje się takim błotkiem, że niedługo mogą zawieść nawet długie, palone buty..

Kronika.

Konferencja polityczna.

We czwartek, d. 4 b. m. o godz. 7-ej i pół wiecz. w lokalu Stow. Rzem.-Przem. I Aleja 9 Koło miejskie Zw. Lud. Nar. w Częstochowie urządza Konferencję polityczną dla omówienia najaktualniejszych spraw politycznych chwili obecnej. Na konferencję przybędzie z Warszawy znany działacz polityczny i świetny mówca red. Karol Wierczak. Wygłosi on referat na temat „Obecna sytuacja polityczna“. Wejście na konferencję dla członków Kół Zw. Lud. Nar. **bezpłatnie za biletami.**

Trochę więcej uczciwości.

Nasi czytelni zamiejscowi uskarżają nam się na nieregularne dostarczanie im „Kurjera“ przez urzędy pocztowe. Skarg takich otrzymujemy wiele i musimy na nie odpowiedzieć, iż N-ra „Kurjera“ Administracja nasza dostarcza jaknajpunktualniej do wysyłki urzędom pocztowem w Częstochowie, co się jednak następnie z egzemplarzami tymi dzieje tego powiedzieć nie możemy, faktem jednak jest, iż bardzo wiele z nich ginie.

Możeby Urząd pocztowy w Częstochowie poczynił odpowiednie kroki w tym względzie. Jest to pierwsza notatka w tej sprawie. Jeżeli nie osiągnie ona skutku, zmuszeni będziemy szukać pomocy gdzieindziej.

W sprawie podatków.

Urząd skarbowy przesłał nam w sprawie opłacania nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymusowego ściągania należności skarbowych, które wchodzi w życie dnia 1 września następujące zawiadomienie.

1. Od kwot, zalegających w dniu wejścia w życie ustawy i od tych kwot, które w przyszłości będą zalegały, oblicza się po upływie 30 dni od terminu płatności zamiast normalnych odsetek zwłoki, kary w wysokości: 3°/₀ za każdy miesiąc w pierwszym kwartale, 3½°/₀ za każdy miesiąc w drukim kwartale 4°/₀ za każdy następny miesiąc,

2. Za pisemne wezwanie od wpłaty zaległości pobiera się: przy zaległościach do 10.000 Mk. 20, przy zaległościach ponad 10 000 do 100.000 Mk. 100, przy zaległościach ponad 100,000 Mk. 200., 3. Za czynności organu egzekucyjnego na miejscu w celu przymusowego ściągnięcia zaległości pobiera się 5°/₀ sumy zaległej, najmniej jednak 100 Mk. 4 Koszty przenieslenia, zabezpieczenia i przechowania zajętej w celu zabezpieczenia ruchomości tudzież koszty połączone z licytacją ponosi podatnik, zalegający z należnością skarbową. 5. Na mocy przymusowego zarzadu (sekwestracji) majątku pobiera się 10°/₀ przychodów z majątku, najmniej jednak 100 marek za każdy rozpoczęty tydzień zarządu.

Z uwagi na to, że powyższe postanowienia wchodzą w życie z dniem pierwszym września 1921 roku, Ministerstwo Skarbu wzywa wszystkich, zalegających z jakiegokolwiek rodzaju podatkami i opłatami skarbowemi, by korzystając z krótkiego, przez który ta ustawa jeszcze nie okowiązuje, we własnym interesie wpłacili jaknajprędzej do Kas Skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od kar za zwłokę i podwyższonych kosztów przymusowego ściągania należności przez organy skarbowe.

O opiekę nad kobietami.

Przed wojną istniało w Częstochowie T-wo Ochrony kobiet, którego działalność była nadzwyczaj pożyteczna dla społeczeństwa. Podupadłe kobiety, dzięki instytucji tej, znajdowały zarobek lub opiekę w T-wie.

Dziś, gdy upadek moralny zatacza coraz szersze kręgi, pożądanem byłoby, aby instytucja ta znów otworzyła swe podwoje, dając schronisko tym, które zboczyły z drogi życiowej. Ufamy, że odłam społeczeństwa, któremu zależy na podniesieniu poziomu moralnego naszych kobiet, energicznie zajmie się sprawą wznowienia w Częstochowie T-wo Ochrony kobiet.

Zaprowadzenie żandarmerji wiejskiej w Polsce.

Jak donosi „Przeg. Wiecz.“ Podobno jest zamiar częściowej redukcji zupełnej p o l i c j i państwowej wiejskiej poza obrębem miast i utworzenie natomiast posterunków żandarmerji wiejskie na sposób praktykowany we Francji i w Niemczech a do niedawna w Austro-Węgrzech,

Handel z Japonją.

Poselstwo japońskie w Warszawie podaje do wiadomości firm i osób, życzących sobie nawiązać stosunki handlowe z rynkiem m. Osaka, będącem wybitnem centrum przesłowem Japonji, że magistat tego miasta (Wydział Handlu i Przemy)

SELMA LAGERLOF. 79)

Dziwy Antychrysta.

— Czy Falsco oszczędzi kolei, gdy nie oszczędził własnego brata? — pytali robotnicy don Alfreda z przerażeniem.

I jeszcze coś więcej.

Po zamordowaniu Nina zaprzysiężono zemstę hersztowi bandytów. Katarzyna, żona Nina, ujrzawszy trupa męża z przerażenia została dotknięta paraliżem tak, że chodzić nie mogła. Usiadła jednak w oknie, położyła przy sobie rusznicę i czekała na zabójcę męża. Siedziała tak dwadzieścia lat. Falco tak obawiał się pałającej zemstą kobiety, że przez dwadzieścia lat nie przejeżdżał koło ojcowskiego domu.

Katarzyna nie opuszczała ani na jedną sekundę zajętego w oknie posterunku. Za szybą wciąż świeciły ogniem zemsty rozpalone oczy. Widział je każdy, kto śpieszył do kościoła San Pasquale. Kto zaś mógł powiedzieć, że widział ją śpiącą lub przy pracy? Katarzyna nic już nie potrafiłę robić, jak tylko wyczekiwać na mordercę męża.

Przypominając takie rzeczy—mówili róbotnicy:

— Niema co! Falco ma szczęście! Baba dwadzieścia lat z miejsca ruszyć się nie może, a on chodzi po świecie spokojny. Ma szelma szczęście, Kolej zniszczy niezawodnie.

Istotnie herszta bandytów nie opuszczało nigdy szczęście. Karabinierzy urządzali formalne polowania na niego, a zawsze bezskutecznie. Obawiali się go więcej, niż on lękał się władzy.

Opowiadają o pewnym młodym poruczniku, który na czele oddziału karabinierów urządzał pościg za bandytami. Urządził nagankę i pędził go z gęstwiny w gęstwinę. Nakoniec porucznik był pewien, że zamknął zbója w małym lasku. Do koła rozstawił straże, a sam wszedł do lasku i z rusznicą w ręku szukał bandyty: Napróżno jednak. Nareszcia spotyka wieśniaka i pyta:

— Człowieku, nie widzieliście tutaj Falca Falcone?

— Widziałem, signore. Prosił mnie, abym panu pokłonił się pięknie.

— Diavolo!

— Widział pana tam z krzaków i mógł panu w łeb strzelić. Nie chciał jednak tego uczynić, bo wie, że, ścigając go, spełniasz tylko swój obowiązek.

— Diavolo! Diavolo!

— Ale. gdybyś pan raz jeszcze sprobował..

— Diavolo! Diavolo! Diavolo!

Czy sądzicie, że porucznik dalej ścigał Falca Falcone? Naturalnie, że nie! Poprosił o przeniesienie go w inne strony kraju, gdzie nie potrzebował urządzać polowań na bandytów.

Obecnie Falco Falcone zestarzał się, nie napada na wozy pocztowe, nie uprowadza w niewolę właścicieli ziemskich. Siedzi spokojnie w jaskini, a zamiast zabierać złoto ludziom -- strzeże cudzego mienia.

Pobiera wielkie opłaty od właścicieli ziemskich za to, że chroni ich od rabusiów.

Nie uspokoiło to robotników. Właśnie bowiem ta przyjaźń z możnymi mogła go popchnąć do szkodzenia przedsiębiorstwu kolei.

Tu przypominano sobie sławną historję z Mikołajem Gallim, rządcą dóbr markiza di San Stefano, położonych na południowym stoku Etny. Pewnego dnia podczas żniw zastrajkowali robotnicy. Galli wpadł w rozpacz. Zborze było dojrzałe—a on go do gumna zabrać nie mógł. Robotnicy spali sobie w najlepsze na łące.

Galli wsiadl na osła i pojechał do Katanji, aby odbyć naradę z markizem.

Po drodze spotkał dwóch ludzi z rusznicami, przewieszonemi przdz ramię.

— Dokąd jedziesz, Nicola?—zapytali i zanim Nicola zdołał wykrztusić odpowiedź, schwycili osła za uzdę i osadzili na miejscu.

— Nie pojedziesz do markiza:

— Dlaczego?

— Bo powrócisz do domu.

Rad nie rad, jechał Nicola, drżąc na swoim ośle, za nimi. Kiedy wjechali na podwórze — znowu rozległa się komenda.

— Zaprowadź nas w pole.

Peszli. W polu znowu rozkaz:

— Do roboty, gałgany. Falco Falcone otrzymał okup od pana Markiza. Możecie więc strajkować gdzieindziej, a nie tutaj.

Zboże w mgnieniu oka zostało zżęte. Falco Falcone dozorował z jednej, Biagio z drugiej strony łanu.

Przy takich dozorcach robota musiała iść bardzo szybko.

Falco dotrzymuje danego słowa. Zapowiedzianą groźbę spełnia z pewnością.

I jeszcze większy strach ogarniał robotników don Alreda.

Nikt przez tak długo nie był hersztem rozbójników, jak Falco. Wszyscy inni zginęli lub zostali schwytani. On jeden tylko przez niewytłomaczone szczęście i nadzwyczajną sztukę zdołał zachować życie oraz energję.

Całą rodzinę zgromadził przy sobie. Szwagrowie i siostrzeńcy są przy nim. Niejeden dostał się do więzienia — ale żaden nie dba o to, czy zgnije w kryminale, pyta tylko, czy Falco Falcone jeet z niego zadowolony.

Gazety często piszą o nim. Anglicy suto płacą przewodnikom za pokazanie zbójeckiej jego jaskini. A karabinierzy nie strzelają do niego, bo jest ostatnim wielkim wielkim bandytą.

Falco bezpiecznie wędruje nieraz do Messyny lub Palermo. Przedostał się raz nawet przez cieśninę morską i był we Włoszech. Pojechał do Neapolu, gdy wobec cesarza Wilhelma i króla Humberta odbywał się chrzest pancernika.

(d. c. n.)

Z dnia.

ROZKOSZE LETN SKA.

Powrócili z pod Paskowic
Państwo Ignacowie,
Przerwawszy swój pobyt letni
W sezonu połowie.

Staś, synalek rozpieszczony, dla płochej zabawki, — zbyt wysoko puścił deskę, no — i spadł z huśtawki. Zwichnął palec, skręcił nóżkę, wybił aż dwa trzony: oto taki był rezultat, bólem zakończony. Mańcia — że jest zbyt... ciekawą,—każdy dziś wie o tem...—dla niej też się złe letnisko skończyło kłopotem.. lekceważąc głos matuchny, kochającej czule,—wpadła.. pono do ogródka, tuż pod... same ule... Teraz—srodze wyrzekając—w duszy los przeklina... — Franio, chociaż był zazwyczaj dość spokojny niby, — raz jednakże bez opieki wymknął się na grzyby. Rwąc,— w głąb lasu patrzał, jako słonko listki złoci, jak też pada na polanki i na krzew paproci. Nagle z krzykiem padł jak długi wpośród mchów i trawy, gdyż przypadkiem go postrzelił myśliwy z Warszawy!—

Ludwiś,—ciche i kochane,—
„Najpoczciwsze dziecię!
Począł skarżyć się przed mamcią,
Że go wewnątrz gniecie.

Główka boli bezustanku od nocy do rana: wreszcie dreszcze ziębią ciałko, no i drą kolana.—Szlochań była moc prawdziwa, jęków —cała arja! Okazało się albowiem, że to jest malarja! Panna Zofja—cacuś bona, przeszła istną hecę! tonąć bowiem raz zaczęła w czas kąpieli w rzece. Baśka (sługa) teraz także w błędnem żyje kole, gdyż przez cały czas ten pono, sypiając w stodole, — nabawiła się cierpienia... pechowa kobita!.. i dziś jęczy, płacze, stęka, że aż litość chwyta!.. Sama pani Ignacowa znów opadła z ciała, gdyż -przybywszy raz do miasta wnet się dowiedziała, że pan mężuś w czas „rekracji" — (człek to nic nie warty)! sześć tysięcy przegrał w bilardı zaś pięćdziesiąt—w karty,

Zgrzyt więc w domu, gwałty, kłótnie
I urwanie głowy!
Oto macie obraz czysto
Willegiaturowy,—

Eszet.

---

słu) chętnie udziela wszelkich informacji handlowych kupcom zagranicznim.

Kradzież w Urzędzie Skarb.

W Urzędzie Kasy Skarbowej w Częstochowie Józefowi Zawadzkiemu, zam. we wsi Mokrzesz, gm. Wancerzów, skradziono z kieszeni mk. 48,000.

Echa morderstwa Tomasza Rydzewskiego.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 17 lipca r. b. zostało popełnione tajemnicze morderstwo na osobie młynarza w Rudnikach Tomasza Rydzewskiego. Dotąd sprawcy morderstwa wykryci nie zostali, śledztwo wikła się i natrafia na ogromne trudności. Nie ustalono, czy morderstwo spełnione w celu rabunkowym, czy też ze zemsty; więcej przemawiają okoliczności za tym, że popełniono je w celach rabunkowych. Ustalono, że kieszenie ubrania zamordowanego zostały oderwane. Podobno zrabowano zabitemu 400 tys. mk. Rodzina nic konkretnego nie wie, ponieważ R. w swoje tranzakcje i wyjazdy nikogo z rodziny nie wtajemniczał, mamy jednak pewność, że wcześniej czy później, mordercy zostaną wykryci.

Aresztowanie.

W dn. 2 b. m. został zatrzymany Anastarzy Klama, zam. na Zawodziu ulica Bratnia, za kradzież portfelu z 15,000 mk. na szkodę górnoślązaka P. Krzesika zam. w pow. Katowickim.

Amator maszyn.

W fabryce firmy „Krawczyk i S-ka" w Zawierciu skradziono maszynę do pisania, wart. 20 t. mk. za kradz. tę został aresztowany Stanisław M., mieszkaniec Zawiercia.

Smierć pod kołami pociągu.

W ub. poniedziałek o godz. 5 po południu, na stacji Ząbkowice wpadł pod koła pociągu towarowego żołnierz Symcha Piła z Zawierciai I. 26.

Z pod kół pociągu wyciągnięto tylko miazgę z ciała.

Zwłoki przeniesiono do trupiarni i zabezpieczono do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Kradzieże.

W pociągu po między Zawierciem a Ząbkowicami, pasażerowi Wilhelmowi Baci z Warszawy, skradziono zegarek złoty i garderobę wartości 450 tys. mk. Na tej samej przestrzeni pasażerowi Pachowskiemu z Krakowa skradziono również złoty zegarek i garderobę, wartości 372 tys. marek.

Antoniemu Boli w Zawierciu skradziono konia z wozem, wartości 60 tys. marek.

W dniu 2 b. m. został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży Wolf Kutner, zam. przy ul. Koziej Nr. 26, który usiłował wyciągnąć z kieszeni mk. 1,720 na szkodę Jana Hejne, zam. przy ul. Kordeckiego Nr. 7.

Najświeższe wiadomości

Ustalenie granicy na G. Śląsku.

PARYŻ, 4. 8. (Tel. wł.) Rzeczoznawcy rozstrząsali już wszystkie przedłożone zagadnienia, tyczące się sprawy górnośląskiej. Obecnie komisja rzeczoznawców bada ilość głosów, oddanych w poszczególnych gminach i **na zasadzie tych badań ustali granicę polsko-niemiecką na Górnym Śląsku.**

Linja Le Ronda najkorzystniejsza dla Polski.

PARYŻ, 4 8, (Tel. wł.) Gen. Le Rond i marszałek Foch wezmą udział w posiedzeniu francuskiej rady gabinetowej, na którem gen. Le Rond zda sprawozdanie z położenia sprawy górnośląskiej. Jak słychać, granica proponowana przez gen. Le Ronda jest dla Polski najkorzystniejsza ze wszystkich dotychczas projektowanych.

Niemcy ciągle za niepodzielnością G. Śląska.

BERLIN, 4. 8. (Tel. wł.) Prasa niemiecka pisze, że nowa linja Sforzy wobec twierdzeń francuskich, iż zachowa jedność ekonomiczną okręgów przemysłowych nie odpowiada tym warunkom, jedyne rozwiązanie jest, by zostawić niepodzielnie Śląsk przy Niemczech, Jakikolwiek podział Śląska, zrujnuje tę prowincję i uniemożliwi Niemcom wypełnienie zobowiązań traktatowych.

Bezczelność Czechów.

WARSZAWA, 4. 8. (Tel. wł.) Z powodów strategicznych jak i celnych, zażądał czeski rząd od Rady najwyższej przyłączenia do Czechosłowacji 16 gmin górnośląskich, położonych w okolicy Opawy.

Zaniepokojenie Kowna.

WILNO, 4. 8. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że w tamtejszych sferach rządowych panuje wielkie zdenerwowanie z powodu trudności w rozwiązaniu kwestji wileńskiej, Duże zaniepokojenie wywołały wieści o mającem nastąpić zwołaniu sejmu wileńskiego i o postawie polskiego społeczeństwa w Wilnie. Panuje rozczarowanie z powodu działalności Puryszkisa.

Nowa bojowa organizacja na G. Śląsku.

BYTOM, 4. 8. (Tel. wł.) Niemcy utworzyli nowe organizacje bojowe. Dotychczasowe organizacje Selbstschutz i Orgesch przestały istnieć, a w ich miejsce utworzony został Schuetzbund, mający główną siedzibę we Wrocławiu. Nowa organizacja dzieli się na trzy grupy: grupa Ost znajduje się poza linją demarkacyjną i obejmuje wszystpie miejscowe formacje, oraz oddziały wycofane z Selbstschutzu. Grupa Sued znajduje się po lewej stronie linji kolejowej Opole — Wrocław, sztab mieści się w Kładsku. Do tej grupy wchodzą także oddziały robotnicze, rozmieszczone po polach i folwarkach. Trzecia grupa Oberschlesien, obejmuje okręg przemysłowy. centrala jest w Brzegu. Wydział organizacyjny wszystkich trzech grup mieści się we Wrocławiu, kieruje nim major Floegel, występujący pod pseudonimem Awoi. Przygotowania organizacyjne są widoczne. Poszczególne miasta potworzyły nowe plany obrony. Dla członków Selbstschutzu kończą się w tych dniach urlopy i wszyscy zgłaszają się z powrotem do swych oddziałów.

Zdaleka i zbliska.

—Tramwaje w Zakopanem.

Na jesieni bieżącego roku projektowana jest w Zakopanem budowa tramwaju bez szyn. Tramwaj łączyć będzie Zakopanego przez Krupówkę z Kuźnicami, od gałęzieniem do Jaszczurk. Ruch ma byc osobowy oraz towarowy.

Komunikacja będzie tańsza niż dotych czas za pomocą automobili i pojazdów.

Na dalszym planie jest gęstsza sieć tramwajowa, łącząca wiele miejsc wycieczkowych.

— Napad na red. „Kur. Łódzkiego".

P. Skulski, eks-premjer i b. minister spraw wewnętrzych doczekał się miłych stosunów. Na bliską mu duchem redakcję „Kurjera Łódzkiego" tłum robotników dokonał napadu, wywołując przerażenie pracowników administracyjnych pisma.

Rzecz się ma tak.

„Kurjer Łódzki", organ o kierunku Narodowego zjednoczenia ludowego (grupa Skulskiego) zamieścił notatkę o taniejącym jakoby chlebie. Robotnicy łódzcy, którzy właśnie starali się za pomocą strajku zdobyć dla siebie podwyżkę, byli wzburzeni tą notatką. Oni wskutek drożyzny domagają się podniesienia zarobków, aż tu naraz wzmianka o taniejącym chlebie!

„Kurjer Łódzki" podaje, iż nikt inny, tylko gazeta „Praca", organ Narodowej partji robotniczej zupełnie wyraźnie wskazał robotnikom, by nasali redakcję „Kurjera Łódzkiego".

Dość — że w sobotę ubiegłą, w południowych godzinach wtargnęło do administracji „Kur. Łódzkiego" kilkudziesięciu ludzi, domagając się pokazania taniejącego chleba po 35 mk.

Niewiadomo, do czegoby doszło, gdyby wmieszanie się poważniejszych osób, które zdołały jakoś uspokoić wzburzonych osobników.

Jak widzimy — bezpieczeństwo publiczne w Polsce pozostawia niemało do życzenia. P. b. minister Skulski odczuł to na skórze blizkiego mu duchem „Kurjera Łódzkiego".

— P. Witos, p. Gałecki i spirytus.

„Słowo Polskie" donosi: Przed paru dniami otrzymała krajowa dyrekcja skarbu polecenie od p. Gałeckiego — by odstawiła do mieszkania p. Gałeckiego 25 litrów spirytusu bongout dla prezydenta Witosa — a który to spirytus sam p. Gałecki własnoręcznie odwiózł Witosowi.

— Cholera.

W podwórzu domu nr. 12 przy ul. Rybaki w Warszawie zasłabł nagle Stanisław Zieliński (Brzozowa nr. 20), którego karetką sanitarną przewieziono do szpitala św. Stanisława dla zakaźnych chorych. Tam stwierdzono, że Zieliński zachorował na cholerę.

TO i OWO.

Co czaruje mężczyzn?

Pociąg, jaki wywierają niektóre kobiety na mężczyzn, jest zagadką, którą oddawna już starano się wyjaśnić daremnie. W czem leży ów urok tajemniczy, który porywa serca mężczyzn, a który promieniuje od nielicznych tylko przedstawicielek niewieściego rodu?

W pierwszej linji możnaby sądzić, że w piękności. Może częstokroć kobieta posiadać piękność Wenus starożytnej, a jeszcze nie pociągnie za sobą serc męskich. Naodwrót zaś zdarza się, że kobieta o rysach zgoła nieregularnych i nie imponującej bynajmniej postaci, która obojętnemu widzowi wydała się wprost nieładną, posiada iście demoniczną moc nad sercami mężczyzn.

Piękność jest kwestją wypadku, ale wdzięk i gracja to rzeczy, które się nabyć dadzą świadomie, w pewnej mierze przynajmniej. I dlatego kobieta pracować może nad ich nabyciem, w nich bowiem więcej może, niż w pięknie, leży ów urok tajemniczy.

Czasami odcień jakiś, jakaś niespodziewanie pojawiająca się barwa cery, jakiś dźwięk głosu oszałamiający, jakiś ruch rąk podniesionych lub powiew unoszących się włosów, jakaś linja ciała — rzuca ów czar niewytłómaczony.

Z takich drobnostek pojedyńczych właśnie składa się owa nieujęta piękność — potężniejsza od owej klasycznie prawdziwej.

Teatr „ODEON"

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

Program od środy 3-go do niedzieli 7-go sierpnia 1921 r.

Dalszy ciąg i zakończenie obrazu: **„NOC 11-GO WRZEŚNIA"** Wielki, potężny 2-u serjowy dramat z życia młodej nieszczęśliwej dziewczyny, według powieści EILA NORWOODA.

Serja 2-ga „CÓRKA GRZESZNICY"

Dramat w 6-ciu aktach (z prologiem), w wykonaniu artystów duńskich. W roli **Mary Wilford** słynna artystka duńska **Eryka Glässner.**

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program: od czwartku 4 do niedzieli 7 Sierpnia r. b. włącznie.

DZIWNA PRZYGODA

(tragedja niewinnie skazanego)

Wspaniały dramat w 6 ciu aktach wytwórni włoskiej **„CINES"** w Rzymie.

W roli głównej znana wszechświatowa gwiazda kinematograficzna **AURELJA SYDNEY**

1. W katorgach. 2 Szczera spowiedź. 3. Podstęp bankiera. 4 Tajemnice kopalni. 5. Piekielna pogoń 6. Tryumf sprawiedliwości.

Dr. Stefan Purski
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz Dentysta
Zygmunt Lubczyński
powrócił
przyjmuje Aleja II, 42.

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.

Dr. L. KĘDZIERSKI
ul. Piłsudskiego 5,
powrócił

Dr. Paweł Broniatowski
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
powrócił
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

OGŁOSZENIE!

Ministerjum Rolnictwa i D. P. rozporządzeniem swoim za Nr. 1410 wydanym poleca zwrócić uwagę rolników, że wydawane w wojsku konie mimo przedsiębranych zabiegów djagnostycznych ze względu na znaczne rozszerzenie się nosaciny u koni wojskowych mogą przedstawiać niebezpieczeństwo przeniesienia i zawleczenia tej choroby.

Wobec powyższego otrzymane z demobilu konie wojskowe należy przez dłuższy czas, przynajmniej przez 3 miesiące trzymać w odosobnieniu od koni miejscowych i pilnie obserwować, a o każdym z nich objawie chorobowym, wzbudzającym podejrzenie nosaciny bezwłocznie donosić Urzędowi gminnemu, ten ostatni Starostwu, które powinno zarządzić stosowne środki zapobiegawcze.

Magistrat m. Częstochowy.

Częstochowa, dn. 1 sierpnia 1921 r.

Do sprzedania
plac 50-morgowy

pod fabrykę. Wiorsta od szosy węzłowej 1 i pół wiorsty od kolei **za 3 i pół miljona mk.** Wiadomość w składzie manufaktury Wieluńska 8. od godziny 10—12 i od 3—6 po południu.

Dla Rodaków
z Ameryki, Westfalji, Nadrenji

Poszukujemy domów, placy, majątków, fiwarków, młynów, gospodarstw rolnych, sklepów, cukierni, restauracji i t.p. interesów handl. i przem. Również spólników do interesów.

Biuro „RENOMA" ul. Kościuszki № 11, róg Alei
A. Otrąbek i J. Tucholski.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy podaje do wiadomości mieszkańców, że w dn. 10 Czerwca 1921 r. Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat do Spraw Walki z Epidemją w Dzienniku Ustaw Nr. 55 poz. 436 wydał rozporządzenie w przedmiocie utrzymania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdniach. Rozporządzenie powyższe tyczy się nietylko gospodarzy i administratorów, lecz poszczególnych lokatorów i dozorców domów (stróży). Wszelkie uchybienie przeciwko przepisom sanitarnym będą przez Władze Starostwa w drodze administracyjnej karane w rozmiarze do Mk. 10000 lub 3 ch miesięcy aresztu z zastosowaniem łącznej kary.

Magistrat przypomina wszystkim obywatelom miasta, a szczególniej dozorcom domów o ich obowiązkach polewania ulic i trotuarów trzy razy dziennie zamiatania w porze rannej i wieczornej i t. d., nadmieniając, że władze sanitarne policyjne ściśle będą rejestrowały wszelkie przekroczenia w tym kierunku, ażeby Obywatele m. Częstochowy nie tłomaczyli się nieznajomością przepisów sanitarnych takowe zgodnie z rozporządzeniem N. N. K. winny się znajdować w bramie każdego domu.

Właściciele nieruchomości nabywać je mogą za ustanowioną cenę przez Magistrat od specjalnych funkcjonarjuszy miejskich lub policji.

MAGISTRAT.

Nowy Polski
magazyn bielizny
w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

Nie przepłacajcie
teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie
J. RZĄSIŃSKIEGO
ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana
firma
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ogłoszenie.

Wojsk. Zakład Gospodarczy Częstochowa ma do sprzedania około 2000 beczek. Oferty wraz z kaucją w wysokości 5% składać należy do dn. 7 | VIII b.r. w kancelarji WZG sp. w Aniołowie WZG Częstochowa.

LEKARZ DENTYSTA
Artur Broniatowski
I Aleja 8
powrócił
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Jest do odebrania teczka zostawiona w kiosku gazetowym na stacji w Częstochowie.

Poszukuję fachowca do wyrobu konserw mięsnych. Może być współzainteresowany. Wiadomość w „Kurjerze".

Zgubiono 2 paszporty na imię Władysława i Jana Kopery.

Dom 10 mieszkań, skład zdatny pod fabryczkę z obszernym placem do sprzedania: Zawodzie Mirowska 17. Wiadom. na miejscu.

4 konie z wozem do wynajęcia do pracy. Wiadomość Piłsudskiego 5 pralnia „Halina".

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowej"